

Rolnicy protestują przeciw „piątce dla zwierząt”

16 września 2020

O 9.00 przed siedzibą PiS w Warszawie rozpoczął się protest rolnicy oraz właściciele ferm futerkowych oraz hodowcy trzody. Uważają, że zostali przez partię rządzącą zdradzeni i że „piątka dla zwierząt” to złamanie danych im wcześniej obietnic wyborczych.



Wygląda na to, że PiS miałby dla swojej prozwierzęcej ustawy spore poparcie po stronie opozycji. Projekt zamierza poprzeć Lewica, KO i Zieloni (z proponowanymi poprawkami), ale oprotestowała go Konfederacja, PSL oraz część Porozumienia i Solidarna Polska – czyli koalicjanci Jarosława Kaczyńskiego.

Jak donosi Wirtualna Polska, obok hodowców zwierząt futerkowych i trzody, w proteście biorą też udział przedstawiciele hodowli rasowych psów oraz kotów – nowi sojusznicy hodowców norek i lisów. Oni zamierzają manifestować przeciwko zapisowi w „piątce dla zwierząt”, zwiększającemu kompetencje organizacjom odbierającym interwencyjnie zwierzęta (nowelizacja ustawy daje przedstawicielom organizacji prawo do asysty policyjnej w trakcie kontroli oraz wejścia na prywatny teren).

„Jesteśmy gotowi, by wkrótce przyjechać do Warszawy na protest. Każdy myślący rolnik wie, że branża futrzarska to początek. W dalszej kolejności restrykcje obejmą hodowców bydła, drobiu i świń. PiS zdradził rolników” – zapowiadał w rozmowie z „Wirtualną Polską” Szczepan Wójcik, lider branży futrzarskiej. – Od dnia ogłoszenia założeń ustawy odebrałem ze 200 telefonów od wściekłych rolników. Mam poparcie wszystkich organizacji związanych z hodowlą zwierząt. Będziemy bardzo

mocno walczyć, żeby to nie przeszło – powiedział.

Podobnego zdania jest Jan Krzysztof Ardanowski, który uważa, że restrykcyjne przepisy dotyczące praw zwierząt to „zdrada” polityków i niespełnienie obietnic wyborczych. Ardanowski stwierdził, że zwycięstwo wyborcze PiS nie byłoby możliwe bez głosów polskiej wsi, a odcięcie kilku sektorów polskiego rolnictwa będzie katastrofalne w skutkach.

Według nieoficjalnych doniesień WP minister rolnictwa miał powiedzieć, że Jarosław Kaczyński „dał się zmanipulować” aktywistom prozwierzęcym. Możliwa jest jego dymisja jeszcze przed planowaną rekonstrukcją rządu, mającą nastąpić w październiku.

Krajowa Rada Izb Rolniczych, czyli jedna z większych organizacji zrzeszających rolników, uznała zapisy ustawy za szkodliwe i „stanowczo wnosi o niewszczywanie prac legislacyjnych nad projektem PiS”.

Na rolniczych forach można znaleźć mnóstwo komentarzy na temat „Piątki dla zwierząt”. Wynika z nich, że zdradzeni przez PiS czują się nie tylko hodowcy zwierząt na futra, ale również bydła na mięso – głównie to z uboju rytualnego (który „piątka” ma ograniczyć). „Rynki, o które zabiegaliśmy wiele lat – głównie muzułmańskie, ale nie tylko, bo w Europie również jest wiele państw, które kupują od nas mięso koszerne lub halal (np. Francja, czy Holandia, w których jest wysokie zapotrzebowanie na mięso pochodzące z uboju rytualnego, ze względu na dużą liczbę mieszkańców z mniejszości religijnych) – po prostu odpadną. Szacuje się, że ok 20 proc. polskiej wołowiny trafia właśnie na te rynki” – czytamy na portalu „TopAgrar”.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com